

Szczecin Wenecją północnej Europy

Niedawno prezydent miasta Szczecina Piotr Krzystek, zaprezentował utrzymywaną w głębokiej tajemnicy, nową wizję rozwoju miasta do roku 2050

Zgodnie z hasłem przewodnim projektu, Szczecin ma się stać zieloną Wenecją północnej Europy. Według tegoż projektu ulice Szczecina zostaną zastąpione kanałami, a ruch miejski będzie się odbywał za pomocą mini-promów, łodzi, ewentualnie gondoli, jachtów i żaglówek. Szczecin ma zostać zamieniony w Floatig Garden, a jednocześnie w największą i najnowocześniejszą marinę na Bałtyku.

Każde osiedle stanie się jednym pływającym ogrodem, przedzielonym kanałami z wodą, służącymi do transportu i komunikacji. Śród-odrze i pływające wyspy mają stać się naturalnym centrum życia szczecinian. Każde osiedle ma mieć nowoczesne i funkcjonalne przystanie promowe i jachtowe, osiedla mają też zostać połączone za pomocą nowoczesnych mostów wiszących. Dziś pokazujemy coś, co może wydawać się nierealne, ale jutro stanie się faktem - stwierdził prezydent Piotr Krzystek.



Prace nad projektem trwały pół roku i obejmowały m.in. badania postrzegania Szczecina przez Polaków i cudzoziemców, opracowanie systemu identyfikacji wizualnej oraz wizji nowego miasta. Rozpoczęcie prac budowlanych zaplanowano na 2016 r, zakończenie w 2050 r. Szkoda, że nie wszyscy doczekamy realizacji tego arcyciekawego projektu.

Ps. A ja się dziwiłem, gdy w konkursie „Skrzydła dla Szczecina”, najlepszymi pomysłami na rozwój miasta, jury wybrało wydawało mi się „utopijne” gondole pływające po Odrze i latarnię morską (która, chyba miałyby wskazywać drogę, do najbliższej pijalni piwa), a może chodziło o czerwoną latarnię, która miałyby wskazywać

drogę do wiadomego przybytku.

Autor: Zdzisław Sadowski

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl